

Podsumowanie.

W pracy niniejszej udało się szerzej uchylić drzwi do sal wykładowych, w których obracał się mistrz Wincenty i poszerzyć listę znanych Kadłubkowi autorów. W pierwszej części pracy podważam powiązanie dzieła Wincentego z Hugonem od św. Wiktora. Dotychczas uważano, że wyrażenie *oculus rationis* w Kronice, a należące do terminologii wprowadzanej przez Hugona, zaczerpnął Wincenty od tego mistrza. Jednakże obecność tego terminu w traktacie Alana z Lille *De virtutibus et vitiis*, który był znany Wincentemu, pozwala odrzucić dawny pogląd.

Poważniejszym problemem jest stosunek Wincentego do św. Bernarda. W omawianym rozdziale polemizuję z tezami D. Borawskiej o bezpośrednich zapożyczeniach z dzieł Bernarda. Z propozycji badaczki zostało tylko jedno miejsce w Kronice, które może być zapożyczeniem z pism opata Clairvaux. Jednak dotychczas badacze nie zwrócili uwagi na fakt, że przyczyną tego mogą być różnice tematyki poruszanej przez obu autorów. Paraleli zatem trzeba szukać, jeżeli już u autorów cysterskich, to w pismach poruszających tematy zbliżone do tematyki Kroniki.

Takie analogie znalazłem w dziełach Wilhelma od św. Teodoryka (Guillaume de St. Thierry) *De natura corporis et animae*, tudzież Alchera z Clairvaux *De spiritu et anima*, które szerzej omawiam w czwartym rozdziale pracy. Nauczycielem Wincentego mógł być też kantor katedry paryskiej Piotr (Petrus Cantor), do którego poglądów zawartych w *Summa Abel* i *Verbum Abbreviatum* zdaje się nawiązywać nasz autor.

Nie brany dotąd pod uwagę w analizach dziełem jest Radulfa Nigra *De re militari et triplici via peregrinationis Ierosolomitane*. W omawianym rozdziale próbuję wskazać, na ślady znajomości tego dzieła w Kronice. Radulf, który był znajomym Gerwazego z Tilbury, mógł dostarczyć temu autorowi informacji na temat Polski przekazanych potem w jego *Otia imperialia*.

Na Paryż jako miejsce studiów Wincentego wskazuje też formuła pokory w intytulacji biskupiej Wincentego, którą posługiwał się też Maurycy z Sully, biskup Paryża, w czasie zagranicznych studiów Wincentego w jednym ze swoich wcześniejszych dokumentów. Jednak podobnie podpisywał się jako biskup Chartres autor bliższy Kadłubkowi - Jan z Salisbury.

Z dzieł samego Alana, których znajomością zdaje się wykazywać mistrz Wincenty wskazałem *De articulis catholicae fidei - monitum* oraz kazanie o Krzyżu Pańskim.

Mimo zastrzeżeń podnoszonych przez D. Borawską udało mi się udowodnić pochodzenie definicji cnoty zawartej w Kronice z dzieła Alana z Lille *Tractatus de virtutibus et vitiis et de donis spiritus sancti*.

Wbrew polemikom D. Borawskiej potwierdziłem dawno obserwowaną zależność Kadłubka od Jana z Salisbury, a mianowicie od jego Polikratyka.

Nietypowa definicja sprawiedliwości, jaką dał Kadłubek opisując dokonania Grakcha, pochodzi, jak udało mi się stwierdzić, z dzieła Placentinusa Summa Institutionum.

Również uwaga: *Nemo tamen misericors, nisi iustus; nemo iustus nisi misericors: nam iustitia sine misericordia, crudelitas et misericordia sine iustitia fatuitas est* (III3). nie pochodzi z Jana Złotoustego 90 homilii o ewangelii św. Mateusza. Ma ona, jak uważam, inne źródło. Pochodzi ona z dzieła Radulfa Ardensa Speculum universale: *quoniam iustitia sine clementia crudelitas est sicut et clementia sine iustitia laxitas et iniustitia*¹.

Myśl Wincentego II, 2 Kroniki: *Verus homo falsus fieri per falsa meretur* (...) wywodzi się jak sądzę z dzieła Anzelm z Canterbury Dialogus de veritate.

Przykładem wpływu form scholastycznych na Kronikę jest wprowadzenie do jej tekstu rozważań sformułowanych w formie quaestio. Przykład tego mamy w rozdziałach 6 i 7 ks.II, w ramach replik Mateusza - postawienie problemu i Jana - rozwinięcie i rozwiązanie quaestio. Postawienie problemu rozpoczyna się frazą: *Nam, ut ex ipso gentilitatis ritu praesumitur, si superstitiosa sunt tonsurae libamina, cur superiore miraculo videntur consecrata?* Takie postawienie problemu spełnia - dodajmy tu jeszcze wymagania stawiane przez Gilberta de la Porée dla quaestio: *Non omnis contradictio quaestio est. Cum enim altera (pars contradictionis) nulla prorsus habere argumenta veritatis videtur (...), tunc contradictio non est quaestio*². Przy rozwiązaniu tego problemu mamy powołanie się na autorytety Pisma Świętego i prawa rzymskiego. Całość kończy się sentencją, w której zgodnie z duchem epoki łączy się ratio i religio. Oczywiście samo stawianie problemu nawiązuje tu do retorycznych status. Widzimy

tu jednak również usamodzielnienie się tych zasad w stosunku do retoryki, to co potem rozwinie się w samodzielne *quaestiones disputatae*.

W czwartej części pracy omawiam wizję świata zawartą w Kronice. Ponieważ mamy tu do czynienia z materiałem niejednorodnym, analiza koncentruje się jakby na trzech piętrach. Mamy więc poziom opowieści tradycyjnych blisko związanych z rozmaicie rozumianym mitem, poziom koncepcji odwołujących się do ówczesnej nauki o człowieku i państwie i poziom analizy odwołujących się do koncepcji etycznych.

Muszę zaznaczyć, że przedstawiona analiza nie wyczerpuje tematu. Podobnie jak poprzednio, starałem się dać przykład analizy tekstowej wychodzącej od jednego dzieła a jednocześnie nie zamykającej się tylko na wybranych fragmentach, co oczywiście nie oznacza, że jest to jedyny rodzaj dopuszczalnej analizy. I tak przy analizie opowieści tradycyjnych odnoszących się do dziejów bajecznych ograniczam się tylko do analizy samej Kroniki Wincentego nie biorąc pod uwagę innych źródeł. Staram się tu dotrzeć do tych przekształceń, które wprowadził do tradycyjnych opowieści sam autor bądź krąg z którego wychodził. Tu upatruję źródła podwojenia pewnych motywów.

Z drugiej zaś strony analiza wewnętrzna prowadzi mnie do odrzucenia pewnych hipotez Jacka Banaszkiewicza budowanych na bazie znanych koncepcji G.Dumézil'a, gdyż nie mają one uzasadnienia w tekście.

Przechodząc do ogólnych kategorii przedstawianego w Kronice świata, chciałem pozostać wierny zasadzie opierania argumentacji tylko na tym, co znajduje się w tekście. Dlatego pisząc o relacji

duszy do ciała oparłem się na bezpośrednich stwierdzeniach zawartych w tekście. Reinterpretacja przytoczonych cytatów jakkolwiek nie zamyka dyskusji, wskazuje jednak na słabe miejsca w dotychczasowych rozeznaniach i pozwala na włączenie naszego autora w krąg problemów jego epoki.

W następnej części pracy omawiam relacje człowiek i państwo w Kronice mistrza Wincentego i w Polikratyku Jana z Salisbury. Próbuję tu skomentować pewne fragmenty Kroniki przy pomocy tekstu Jana. Takie porównanie jest uzasadnione dostrzeganymi już od dawna zbieżnościami między tekstami obu autorów.

Szerzej omówiłem problem cnót w Kronice. Jest to sprawa dla interpretacji dzieła Wincentego bardzo ważna. Wiąże się to z formą retoryczną Kroniki (*genus demonstrativum*). Nie chodzi tu jednak o tak często podnoszoną w krytyce antyretorycznej "pustą formę". Tu właśnie jest to forma wypełniona. Wincenty wartościuje opisywane czyny swoich bohaterów. Dzięki tej właśnie postawie oceniającej mamy rzadką okazję usłyszenia głosu przedstawiciela ówczesnej naszej elity intelektualnej na temat interesujących go spraw.

Koncepcja etyczna Wincentego mieści się w ramach uczoneści francuskiej drugiej połowy XII w. Imiona Jana z Salisbury, Alana z Lille zostały już wskazane we wcześniejszych pracach. Dodać tu można jeszcze Placentinusa i Radulfa

Ardensa. Z drugiej strony rozważania o moralności nawiązują bezpośrednio do koncepcji starożytnych przekazanych przez autorów łacińskich. W nawiązaniu do Jana z Salisbury rozpatrzyć też wypada wpływ Cyserona na koncepcję Kadłubka. U obu autorów znajdujemy *lex* jako *civilis societatis vinculum*³. To związanie

się iustitia jest u obu autorów nie tylko warunkiem pomyślnego istnienia państwa lecz właściwie dopiero je umożliwia. Ciceron podkreśla, że jest to jedyny konieczny warunek dla uznania za *res publica coetus multitudinis*⁴. Zasadniczo podobne poglądy wyrażał Jan z Salisbury⁵. Jak pokazałem, Kadłubek bezpośrednio nawiązał do jego poglądów w przedstawieniu obowiązków władców i obywateli. Być może lekturze Seneki zawdzięczamy obraz przedpaństwowego życia kultywujących *virtutes* Polaków, owego złotego wieku, którego nie znajdujemy w tej formie u Cicerona⁶. Jednak brak jest u Kadłubka *explicite* sformułowanego rozróżnienia między formą *virtus* w okresie złotego wieku i okresie państwowym.

Przed piszącym te słowa stało z kolei pytanie o warunki i przebieg recepcji tak wykoncypowanego dzieła w średniowiecznej praktyce dziejopisania. Jest to zadanie zasługujące na zupełnie nowe studium. Jednakże już na progu uzyskanych w tej pracy rozpoznań można było sformułować niektóre obserwacje i perspektywy.

I tak, wydaje się niesłuszna dotychczasowa opinia o całkowitym zarzuceniu przez późniejszych dziejopisów kadłubkowej formy wykładu. Jego naśladowcą był Wincenty z Kielczy w *Vita Minor* św. Stanisława. W inny sposób poszli w ślady Kadłubka Kronikarz Wielkopolski i Dzierzwa koncentrując się bardziej na fabule niż na wykładzie. Żaden jednak z jego następców nie pozostał obojętny na dzieło mistrza Wincentego. Ostatecznie dopiero uniwersytet stworzył warunki dla pełnego odbioru sensów wincetyńskiej kroniki wprowadzając ją ponownie w taką sytuację nadawczą dla jakiej przeznaczył ją sam autor - sytuację uczonej dysputy.

Chciałbym na koniec przedstawić sens metodologiczny mojej pracy w zakresie źródłoznawstwa historycznego. Im lepsze rozpoznanie tekstu w jego pełnym rozwarstwieniu, tym właściwsze rozpoznanie rzeczywistości dziejowej, do której się ten tekst odnosi. Jest to dzieło szczególnego rodzaju, z czego zdawał sobie sprawę jego autor pisząc: *Illud denique apud omnes precor esse impetratum, ne omnibus passim de nobis detur iudicium, - sed eis duntaxat, quos ingenii elegantia vel urbanitatis commendat claritudo (...)*. Mam nadzieję dołączyć do tych wszystkich wypowiedzi, które pracowały nad pogłębieniem źródłoznawstwa. Kazimierz Tymieniecki wprowadzając pojęcie legendy uczonej wskazał na samodzielną pracę dziejopisa przy opracowywaniu przekazu zastanej tradycji⁷. Ten ważny fakt, iż dziejopis aktywnie ujmuje przedstawianą rzeczywistość dziejową i że sposób ujęcia tej rzeczywistości jest problemem, który musi być stawiany w badaniach nad źródłami historycznymi nie został podjęty tak jak na to z pewnością zasługiwał. Jedną z przyczyn tego był brak odpowiednich narzędzi do opisu bardziej skomplikowanych tekstów fabularnych. Mimo to jednak analiza legendy uczonej w Kronice mistrza Wincentego podjęta potem przez Oswalda Balzera stworzyła podstawy do tego rodzaju badań. Kilkanaście lat później Pierre David zwrócił uwagę na wątki literackie zawarte w przekazie dziejopisarskim (Walter i Helgunda, opowieści o Piotrze)⁹. Autor ten posłużył się też argumentacją stylistyczną m.in. przy badaniu kształtu Kroniki Wielkopolskiej. Wraz z rozwojem badań wydaje się, że historycy tkwiący w tradycjach pozytywistycznej Quellenkritik mieli skłonność do traktowania przekazu dziejopisarskiego tak samo jak dokumentowego wg. reguł ars

critica scil. Quellenkritik (Wojciech Kętrzyński, Stanisław Krzyżanowski, Władysław Semkowicz, Stanisław Kętrzyński i inni). Wiele się od tego czasu zmieniło.

Jeszcze przed wojną Marian Plezia swoimi pracami o Piotrze Włostowicu i następnie o kronice Galla przekroczył zdecydowanie próg ścisłej współpracy filologa z historykiem.

Charakterystycznym przykładem tego rodzaju badań są materiały z sesji poświęconej Kronice mistrza Wincentego, na której spotkali się przedstawiciele różnych dziedzin badawczych.

Podstawy nowoczesnego źródłoznawstwa historycznego wypracował Gerard Labuda rozpoczynając od dyskusji nad klasyfikacją źródeł historycznych. Klasyfikację tę oparł G. Labuda na wyróżnieniu odpowiednich dziedzin praktyki społecznej w ramach których źródła powstawały i funkcjonowały wprowadzając w ten sposób do dyskusji nad źródłami immanentne kryterium podziału. Refleksję nad rodzajami piśmiennictwa i przemianami znaczenia dzieł pisanych na przestrzeni dziejów uzupełnił autor uwagami o nowej wizji nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa zbudowanego na podstawach semiotycznych¹⁰.

Z tego samego nurtu wypływającą formułę dała Brygida Kürbis w pracy "Metody źródłoznawcze wczoraj i dziś". Autorka wskazała w niej na specyficzny charakter źródła, które jako tekst wymaga interpretacji w kategoriach sobie właściwych. Odwołując się do terminologii Gerarda Labudy chodziłoby o ustalenie najpierw faktów źródłowych tj. tak jak są one przez źródła przedstawiane. Rozumienie źródła jako tekstu idzie w tym właśnie kierunku. Nie chodzi o to, aby jak to jest czasem u postmodernistów odrzucić w ogóle możliwość dotarcia do faktów historycznych ale o to, by

przez lepsze rozpoznanie charakteru źródła lepiej odtworzyć cechy pojmowania przez dziejopisa zmieniającego się świata¹¹. Roman Lutman tak o tym pisał: Każda epoka wyraża własne stanowisko do życia i świata, określane w pewnych zasadach myśli i zachowania się (...) ¹². Te właśnie zasady należy rozpoznać pamiętając jednak o tym, że tworzyli je i zmieniali indywidualni ludzie działający w ramach reguł wyznaczanych przez określone zmieniające się w ramach procesu historycznego praktyki komunikacyjne.

Na innych drogach rozwijają się metodologiczne rozważania w wielu wypowiedziach Jerzego Topolskiego, który dochodzi do podobnych wniosków analizując historiografię nowożytną (ostatnio sięga do badań narratologii) ¹³.

Wielokrotnie krytykowana za swoją trudną formę Kronika Kadłubka jak rzadko służyć może przykładem dla sensu tego typu badań.

¹.Cod. 709, o.c.

². Gilbertus Poretanus, Comm. in Boethium de Trinitate, Migne P.L., 64, 1258 oraz G. Paré, A. Brunet, P. Tremblay, La Renaissance du XIIe siècle. Les écoles et l'enseignement, s. 127 i n.

³. por. M. T. Cicero, De re publica, liber I (fragmenta), w: Ignacy Lewandowski, Jan Wikarjak, Litterae Latinae. Sermones, 1981 Warszawa, s.92.

⁴. M. T. Cicero, o.c. s. 88 - 89, zobacz też R. W. Carlyle, A. J. Carlyle, A History of Mediaeval Political Theory in the West, t. 1, ss. 14 - 15.

⁵. Mieczysław Boczar, Człowiek i wspólnota. Filozofia moralna, społeczna i polityczna Jana z Salisbury, Warszawa 1987, ss: 87 i nn.

⁶. R. W. Carlyle, A. J. Carlyle, op. cit., ss: 23 i nn.

7

.Kazimierz Tymieniecki, Pierwsze wskrzeszenie państwa polskiego a ideologia średniowieczna, w: Książka zbiorowa ku uczczeniu pierwszej rocznicy istnienia Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1920, s. 23 - 36p; także Początki narodowości polskiej, Przegląd Współczesny 17 (1938), Polska legenda średniowieczna, Przeszłość 7 (1935), s.49 -57.

8

.wyjątkiem jest tu Oswald Balzer, Studium o Kadłubku, op. cit. t.1, ss. 187 i n.

9

.Pierre David, Le roman de Gautier de Tyniec, Paris 1932; Histoire poétique de Boleslas Bouchetorse, Paris 1929.

10

.Gerard Labuda, Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych, Studia Źródłoznawcze 1 (1957), s.: 3 - 52. Por. też uwagi Gerarda Labudy w Kwartalniku Historycznym R. LXXXIV 1977 z.2 ss.:523 i 524 - 525.

11

.B. Kürbis, Metody źródłoznawcze wczoraj i dziś, w: Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Katowice 1979, t. I, s.: 91 - 100.

12

.R. Lutman, Podstawy metodologiczne historiografii, Pamiętnik VII Zjazdu Historyków we Wrocławiu, t.II, Warszawa 1948, s. 28.

13

.Jerzy Topolski ostatnio sięga do badań narratologii w swoich wykładach zob.też m.in. Jerzy Topolski, O wyjaśnianiu i narracji, w: Zbigniew Drozdowicz, Jerzy Topolski, Wojciech Wrzosek, Swoistość poznania historycznego, Poznań 1990, ss.: 12 - 49.